

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:  
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-08.  
Telefony Redakcji: { dzienny—10-06.  
                                  noctny—4-04.

Konto w P. K. O. 66999.  
Filije: w Łomży, Wołkowysku,  
Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;  
telefon № 10-06 dodatkowy.  
Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-20.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

## Czyżby nowa wojna celna?

Fakt zakończenia przed kilku tygodniami pięcioletniej wojny gospodarczej z Niemcami, powitała prasa i społeczeństwo jako etap stabilizacji stosunków europejskich, jako kres nienormalnego, nie do zniesienia na stałe stanu wrogiego stosunku gospodarczego między dwoma państwami ze sobą sąsiadującymi, związaniem niejednym wspólnym interesem.

Rzeczowa krytyka zawartego traktatu uprawiała do twierdzenia, że szkody przez traktat poniesić nie możemy najmniejszej, że złamanie barier gospodarczych wpłynie na obie strony ożywczo, ale też nie upoważniała do szukania w traktacie jakichś nadzwyczajnych, przełomowych zdobyczy. Jak nie złamała nas wojna celna, tak konsekwentnie nie widzieliśmy w pokoju celnym jednego zbawienia w naszych kłopotach.

Uważaliśmy, że traktat może pomiędzy gospodarzami obu stron, ale szło o to, by zawarty traktat nie stał się martwą formułą, świstkiem papieru, lecz by wola stron w jego stosowaniu nadała mu krew i kości.

Niestety dni ostatnie zdają się wskazywać na to, że ziszcilo się raczej to pierwsze przypuszczenie. W dniu 8 kwietnia b. r. na wniosek ministra Schielego gabinet Rzeszy przyjął projekt zwyczaj cel agrarnych w Niemczech. Projekt ten przewiduje na szereg artykułów zwyczaj tak wysokie, że właściwie należy to uważać za wprowadzenie cel prohibicyjnych. Na jaja np. podniesiono cło z 6 marek na 30, mleko wolne dotychczas od cła obłożono cłem w wysokości 5 mk., krowczak wzrósł z 16 na 24 mk., mięso wieprzowe doszło do 36 mk., i t. d. i t. d.

Takie postawienie sprawy równa się przekreśleniu podstaw traktatu handlowego, albowiem może ono łatwo wywołać ze strony polskiej odpowiednią podwyżkę cel na niemieckie wyroby przemysłowe, co w konsekwencji rozpetać musiało—oczywiście nie z winy Polski—nową wojnę celną między obu państwami.

Powstała nowa sytuacja. Polska nie poczyniła żadnego kroku, by ją wytworzyć. Wszystkie zmiany pochodzą z Berlina. Tak jak uprzednio w ciągu lat pięciu trudne było dojście do porozumienia z powodu coraz nowych trudności, wysuwanych przez stronę niemiecką, tak dziś, po podpisaniu umowy, strona niemiecka buduje mur, o który rozbić się może ratyfikacja umowy.

Stanowisko Polski było jasne i wyraźne. Kosztem pewnych ofiar Polska starała się doprowadzić do

## Rosja i traktat handlowy z Polską

Moskwa, 23.4 (Tel. wł.) „Izwiestja“ donoszą, że rząd zamierza oświadczyć wszelką możliwą uступłość, by zawrzeć traktat handlowy z Polską. Zamiar ten stoi w związku z ostatnią podwyżką cel w Niemczech.

Oświadczenie ministra Zaleskiego, że spręczności systemu gospodar-

czego i politycznego w Rosji i w Polsce są przeszkodą dla zawarcia traktatu handlowego nie są — jak oświadcza „Izwiestja“ — przekonującym dowodem. Rząd sowiecki jest gotów do trwałego umocnienia stosunków z Polską przy pomocy traktatu handlowego.

## Misja posła niemieckiego w Warszawie

Berlin, 23.4 Odpowiedź rządu Rzeszy na notę protestacyjną Polski z powodu podwyżki niemieckich cel agrarnych, wygotowana zostanie dopiero w przyszłym tygodniu po powrocie wszystkich ministrów ze świątecznego urlopu.

Z oficjalnej strony niemieckiej za-przecza, jakoby nagły powrót z urlopu p. posła Rauschera i przyjazd jego do Warszawy pozostawał w związku z tą sprawą.

Mimo to nie ulega wątpliwości, iż p. Rauscher otrzymał polecenie wysondowania opinii polskich kół rządowych w tej sprawie. Sformowanie odpowiedzi niemieckiej nastąpi dopiero po porozumieniu się z posł. Rauscherem i po otrzymaniu dokładnego raportu od poselstwa niemieckiego w Warszawie, w jaki sposób rząd polski zamierza ostatecznie zareagować na ostateczne zarządzenia niemieckie.

## Przeciw antypolskiej polityce min. Schiele'go

Królewiec, 23.4 (Tel. wł.) Odbył się tu w obecności 150 delegatów zjazd wschodnio-pruski partii socjalno-demokratycznej, na który przybył premier pruski dr. Braun. Członek komisji spraw zagranicznych Reichstagu, poseł Luft, wygłosił referat polityczny, w którym oświadczył, że koalicja socjalnych demokratów z partiami mieszczańskimi przyniosła robotnikom dużo korzyści.

Rząd, oparty wyłącznie na stronniactwach mieszczańskich, nie zdziałalby tyle dla pokoju Europy, co uczynił zjazd kanclerza Muellera. Widac to najwyraźniej w stosunku do sąsiadów wschodnich. Socjaliści niemieccy chcą koniecznie dojść do porozumienia z Polską i dla tego biorą udział w rządach bronili umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej i łączności tej umowy z planem Younga. Poseł Luft zwrócił się ostro przeciwko polityce celnej min. Schielego, która uniemożliwia nawiązanie bliższych stosunków handlowych z pa-

stwami wschodnimi, a szczególnie z Polską. Polityka min. Schielego zagrożą przemysłowi niemieckiemu ponieważ ograniczając przywóz ziemio-plodów polskich przemysł niemiecki nie będzie mógł eksportować swych wyrobów do Polski, co zwiększy liczbę bezrobotnych w Niemczech.

Na zakończenie poseł Luft oświadczył, że socjalni - demokraci nie obawiają się nowych wyborów. W uchwałonej rezolucji zjazd nazwał rząd kanclerza Bruenninga reakcyjnym, zmierzającym przez swoją politykę celną do wywołania drożyzny w Niemczech.

## Zbrojenia niemieckie na granicy polskiej

Berlin 23.4. (PAT). Tygodnik pa-cyfistyczny „Welt Buehne“ ogłasza rewelacyjne szczegóły o preliminowanych w budżecie Reichswehry na rok 1930 nowych wydatków na budowę nowych umocnień warownych

## Komitet Obywatelski dla przyjęcia P. Prezydenta Rzplitej w Białymstoku.

Wczoraj, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbyło się posiedzenie szereg osób, zaproszonych przez Magistrat dla utworzenia Komitetu Obywatelskiego przyjęcia P. Prezydenta Mościckiego.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele władz, wojskowskości, duchowieństwa, organizacji społecznych i liczni działacze społeczni obojga płci. Przewodniczył wiceprezydent miasta, d-r Ziemiński.

Zebrań unaktywowali się jako Komitet Obywatelski i wyłonili trzy sekcje, które rozdzielił między siebie prace.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia — podamy w numerze jutrzejszym. Narazie stwierdzamy, że przedstawiciele wszystkich warstw odnoszą się z entuzjazmem do faktu, że nasze Województwo swoimi odwiedzinami P. Prezydent znowu La-skawie zechce zaszczyścić.

wzduł niemieckiego pogranicza wschodniego. Wysokość kosztów na te umocnienia oblicza Ministerstwo Reichswehry na 30 milionów marek, przyczem żądania swe, uzasadnia w sposób następujący: Zmiana wykreślonych granic Rzeszy na wschodzie wymaga, w uzupełnieniu istniejących już urządzeń warownych, specjalnych urządzeń, których przeprowadzenie po ukończeniu prac wdrożonych na podstawie uchwały ze stycznia 1927 r. musi być obecnie rozpoczęte.

„Welt Buehne“ podkreśla, że jeżeli nawet Traktat Wersalski pozostawia w pewnych granicach fortyfikację niemiecką na wschodzie i na południowo wschodzie, to jednak nowe żądania Reichswehry wyssygnięcia 30 milionów marek na budowę fortyfikacji wschodnich, odbić się będzie musiało głośnym echem również w Europie zachodniej.

## Z Rady Ligi Narodów

Genewa, 23.4 (PAT). Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się 12 maja br. w Genewie, będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych Jugosławii, Marynkiewicz. Przedstawiciel Wenezueli, który zkończył powinien był przewodniczyć Radzie, prosił o przesunięcie jego kolejkę, wobec czego będzie on przewodniczył następnej sesji Rady, oraz dokona otwarcia Zgromadzenia Ligi.

zakończenia wojny celnej. Skoro jednak wszelkie korzyści płynące dla nas z traktatu, mają być unicestwione przez program pana Schielego, o jednostronnych ustepstwach z naszej strony mowy być nie może. Nowy stan rzeczy przekreślił wszelkie korzyści płynące dla naszego rolnictwa, a właśnie na nie w pierwszym rzędzie liczyliśmy.

Rząd polski nie przeszedł nad tą sprawę lekko do porządku dziennego. Poseł polski w Berlinie, p. Knoll, założył już odpowiedni protest, utrzymując w tonie bardzo stanowczym.

Ukazało się prawdziwe oblicze Niemiec. Ujawniła się w nagłej prawdzie, tak często przez nich głoszona „chęć poszanowania traktatów“. Nie zmieniając litery traktatu, złamał jego ducha. Weszli bez wahania w spręczność z postanowieniami kon-

wencji genewskiej z 1 kwietnia 1930, w myśl której państwa zobowiązały się ograniczyć swobodę w dziedzinie ustawodawstwa celnego i nie uniemożliwiać przez podwyższenie cel międzynarodowej wymiany towarów. Szowinizm i polityczne zaślepienie wzięło znowu górę nad gospodarczym rozsądkiem i przyjętemi zobowiązaniami.

Słynny śpiewak operowy a zarazem  
najwybitniejszy aktor filmowy  
**RAMON NOVARRO** Ceny od 150  
(Niezapomniany „SEN-HUR“)  
który wywołał na całym świecie burzę zachwytów i entuzjazmu swoim najnowszym gigantycznym dźwiękowym arcydziełem dramatycznym p. t.  
**POGANIN**  
Stwarza w tym filmie jedyną w swoim rodzaju kreację, a jego śpiew upaja i wzrusza.  
**Dziś DRUGI PROGRAM DŹWIĘKOWY W KINA „APOLLO“**



W sprawie gospodarki samorządów

P. ministrowi spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie stosowania oszczędności przy wykonywaniu budżetów związków komunalnych w roku 1930-31.

Spodarki finansowej przez związki komunalne, aby wydatki skutecznie były jedynie w miarę i w granicach uzyskiwanych dochodów.

Kolonje letnie

Opieka nad dzieckiem, zagrożonym chorobą, znajduje wyraz przedewszystkiem w akcji kolonji letniej.

T-wo „Przystań”—obejmuje netylko dzieci pozostające na terenie Województwa Białostockiego, ale i dzieci polskie z Niemiec.

M. K.

Pielgrzymki Polskie w WATYKANIE

Ojciec święty przyjął w niedzielę dnia 13 bm, pielgrzymki polskie nauccielstwa, młodzieży szkolnej, kojarzy śląskich oraz urzędników.

Większą działalność w akcji kolonji i półkolonji oraz obozów rozwija Wojewódzkie T-wo Opieki Społecznej „Przystań”.

Objawy poprawy sytuacji gospodarczej

Bank Gospodarstwa Krajowego wydał komunikat, który ogłasza co miesiąc o sytuacji w poszczególnych gałęziach gospodarczych Polski.

marca uległa zahamowaniu, ustępując miejsca tendencji wzrostowej. Poprawa cen zboża winna odbić się korzystnie na położeniu rolnictwa.

Kronika miejska OD REDAKCJI

W numerze świątecznym „Głosu Obywatela”, w artykule p. t. „Rodakom naszym” za Kordonu”, przez nieopatrzność był opuszczony podpis.

Wyjaśnienie

Od p. ławnika Tryburskiego otrzymałmy następujące pisimo: „Nieprawda jest, jakoby w czasie Świąt miało miejsce zajście, opisane w „Głosie Obywatela”.

Tablice ostrzegawcze na samochodach służyących do nauki jazdy.

P. Wojewoda Białostocki wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkie pojazdy mechaniczne prowadzone przez uczących się jazdy, niezależnie od tego czy nauka jazdy odbywa się dorywczo, czy też jazdy jest stałe do tego celu przeznaczony, winny być zaopatrzone w specjalne tablice ostrzegawcze.

Wypadek motocyklowy

Przed kilku dniami pełnomocnik majątku Kallejczyce, w gminie Milejczyce, w pow. bielsko-podlaskim, Pietraszewski Witold, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej 9,

Ogród miejski zyska na wyglądzie

W dniu wczorajszym odbył się w Magistracie przetarg ofertowy na budowę muszli koncertowej w ogrodzie miejskim.

Praca nad przygotowaniem miejskiej ustawy budowlanej

Rozwój budownictwa miejskiego jest warunkowany ustawą budowlaną, która w zastosowaniu do lokalnych, ciągle idących naprzód warunków życia miejskiego, staje się częstokroć niewystarczającą.

Kronika Wojewódzka PRZED OTWARCIEM SEZONU W DRUSKIENIKACH

(Od specjalnego wysłannika)

Druskieniki, w kwietniu 1930 r.

Nabyte przez Bank Gospodarstwa Krajowego—Druskieniki, przygotowują się nader intensywnie do otwarcia sezonu, rozpoczynającego się 15 maja r. b.

Na czele zarządu i komisji zdrowej stoi p. mecenas Witold Abramowicz z Wilna. Lekarzem zdrowym mianowany został dr. Rymkiewicz. Na lekarzy konsultantów zaproszeni zostali profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego, dr. W. Jasiński, dr. Januszkiwicz, dr. Schilling-Szyngaliewicz oraz dr. Aleksander Talheim z Grodna i dr. Wasilewski.

Prohibicja w Łomży

W roku ubiegłym Rada miejska w Łomży rozważała ewentualność wprowadzenia prohibicji na terenie miasta Łomży.

Oddaj pożyczone książki.

Jedną z powazniejszych wad naszych jest plaga nieoddawania wypożyczonych książek.

Wypadek motocyklowy

Przed kilku dniami pełnomocnik majątku Kallejczyce, w gminie Milejczyce, w pow. bielsko-podlaskim, Pietraszewski Witold, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej 9,

Ogród miejski zyska na wyglądzie

W dniu wczorajszym odbył się w Magistracie przetarg ofertowy na budowę muszli koncertowej w ogrodzie miejskim.

Praca nad przygotowaniem miejskiej ustawy budowlanej

Rozwój budownictwa miejskiego jest warunkowany ustawą budowlaną, która w zastosowaniu do lokalnych, ciągle idących naprzód warunków życia miejskiego, staje się częstokroć niewystarczającą.

Kwiaty wiosenne.

Idziemy wszyscy z bukietami, bukietami i narcyzami kwiatów. Rozpogodziło się niebo wiosenne, młode, łagodne słońce spogląda w oczy przechodniom, gładzisz twarze drobny, przeziwający wiewerek, a na narożnikach ulic sprzedają wszędzie pierwsze kwiaty wiosenne, te, które wychyliły główki z pod śniegu i mówią światu, że zima minęła już bezpowrotnie.

Kwiaty wiosenne mają swój szczególny wyraz i niepodobne są do wszystkich innych kwiatów na świecie.

Mają też swoją hierarchję, różnią się jedno od drugich, a każdy na swój sposób przemawia do duszy ludzkiej.

Pierwsze wyjrzały na świat białe śnieżyczki, zwane też gładyszkami śnieżnymi, bo urodziły się z śniegu, i same są, jak białe, lotne pyłki śnieżne. Rosną w громадach, a z okien kolejowych widać jak pokrywają całe łąki, niby jakieś drobne, niszalne kruszki.

Pachną wspaniale ziemi i pierwszym przebudzeniem się przyrody. Kupujemy je łakomie, nieśmy ich całe garście i wiązanki, zapętniamy niemi wazy i flakony, aby mieć u siebie w domu jak najwięcej tej wilgotnej, młodej i wonnej wiosny.

Zanurzamy oczy i twarze w ich białą wilgotność i szukamy w niej pierwszego zapachu wiosny. Bo śnieżyczki są kwiatem dobrym i dlatego tak je Kochają ludzie.

Inną naturę ma drugi z rzędu kwiat wiosenny: to białe dzwonki o złotych wnętrzach, wciągające szybko, a przypominające swoją mocną i nieprzyjemną wonią — zapach tytoniu lub papryki. Nie wiem, jak się nazywają, ale ludzie mówią, że jest to kwiat niedobry, i nie Kochają go tak, jak niewinna biała śnieżyczka.

Obok tamtych dwóch, nęci już oczy podługawate, różowe „włże łyżka” na długich patkach, podobne do busi i wydające ostrą, miłą wonię. Władamy je do fiakonów obok wiosennych basni, które pokryły się tymczasem lekkim złotym pychem.

Nie może wreszcie braknąć w naszym bukietcie wiosennym także małych niebieskich przylaszczek, co to wyglądają, jak duże fiołki, tylko, że nie pachną wcale i szybko opuszczają swoje wątle płatki. Jakże pięknie wyglądają jednak, gdy się je rozrzuci od niechcenia w wielkim czworobokianym naczyniu na kwiaty!

Szczególne stanowisko w tym kwietnym światku wiosennym zajmują — prawdziwie fiołki, ujęte w delikatne bukietki i pogciągające swoją nieuchwytną, pańską wanią. Tylko, że nie każdy może sobie nie pozwolić, bo są jeszcze drogie i a kalendarjnym pазецким dystanem spoglądają na nas z sweich białych talerzy.

Pełniliśmy już wreszcie dające pierwszy obraz, a to poświecenie się ich daje znak ostateczny, iż wstępujemy w wiosenny sezon.

Przyszedł do nas z pierwszemi dniami kwietnia, i oto bukiet wiosennych kwiatów jest już kompletny, możemy z warzeniem w oczach, a z wiersalskim ukłoniem, wręczyć go „Królewne Wiosnie”, która niepostrzeżenie, w nowym paryskim kostiumie i w kapeluszu z najnowszą słoni, przechadza się już w południe po ulicach rozpogodzonego i nasłonecznionego Białogostoku.

Dziekań prawo sławni:

Ministerstwo Wyzn. Rel. i O. P. uznano na stanowiskach dziekanów prawosławnych w Województwie białostockim następujących duchownych:

Gluszkiewicz Józefa, jako dziekana w Białymstoku; Kostyczewicza Bazylego, jako dziekana w Bielsku; Skaballanowicza Wacławskiego, jako dziekana w Siemiatyczach (pow. bielski); Michałowicza Konstantego, jako dziekana w Sokółce; Chomicza Włodzimierza, jako dziekana w Wolkowsku; Tokarewskiego Teodora, jako dziekana w pow. Wolkowskim (dekanat: Podoroski); Abramowicza Mikolaja, jako dziekana w Grodnie; Czackwina Zenobjusza, jako dziekana w pow. grodzieńskim (dekanat Brzostowski); Wieselkiego Pawła, jako dziekana w Sklidu (pow. grodzieński).

Rzeczypospolitej święta — Obowiązkowi „Dnia Oddania Książki”. Spróbujmy, wszak to takie łatwe, tylko trochę dobrej woli.

Filip Echenski Kierownik Biblioteki Publicznej Miejskiej

JACQUES CONSTANTIN

Nieudolny eksperyment

(Dokończenie). Nocami czekał na nią w piwni na placu Blanche, gdzie inni młodzi ludzie o przesadnie wyplegowane rękach grał w nieskończenie długie partje pokera.

Rozumiem — wykrzyknęła Romana radośnie. — Widzę, że byłeś ostrożny, zamalowałeś numer. Zarumienił się ze wstydu, pojmując aluzję kochanki.

nie ofiarować jej sumę dostateczną, by mogła żyć uczciwie.

Pewnego wieczora, gdy wracał do niej po krótkiej nieobecności, zatrzymał go młody człowiek, którego znał z widzenia.

Wyjaśnienie jest konieczne potrzebne. Dowiedzieliśmy się z p. Romana, że jest pan, panem Jacquesem Pestour, milionowym przemysłowcem. Przejrzeliśmy jego listy, które ujawniały muż niegodnie, pogardzany (tobą) Oddaj mi, coś mi ukradł, podmy burzuju.



Z DNIA I NOCY...

## Tajemnica pięknego kólnierza została rozwiązana

Świąteczne trudy dzielnych policjantów nie poszły na marne. — Bogaty przemysłowiec wpadł w brzydką sprawę

Nie tak dawno donosiliśmy o bezczelnym rabusiu, który w biały dzień w centrum miasta porwał z ramion pani d-rowej Siemaszkowej szal kre- ci wartości 600 złotych.

Upłynął tydzień od kradzieży i pani Siemaszko straciła już wszelką nadzieję na odzyskanie pięknej ozdoby niewieściej, gdy wtem zjawia się do mieszkanka poszkodowanej p. Pa- cowski i, grzecznie salutując, o- świadcza:

— Mam honor powitać panią doktorową radośną wieścią: szal jest!

Kto nie pojmie zadowolenia i głębokiej radości pani Siemaszko- wej. Rozumie się, że z gorączkowym wypiekami na twarzy zapytała cie- kawie:

— Gdzie jest? Jak, kiedy pan znalazł? Serdecznie dziękuje panu. Nigdy nie przypłm w spryt i zdol- ności naszej służby bezpieczeństwa.

Grzeczny p. Pacowski chętnie po- informował panią doktorową w jaki sposób wykrył złodzieja.

Z opowiadania jego wynika, że bezczelnym rabusiem jest p. Choro- szucha Józef (ul. Smolna 16), z za- wodu szewc i wielki miłośnik pięk- nych skórek krecich.

Po zdobyciu w tak nagły, a nie- spodziany sposób ślicznego kólnie- rza udał się z przyjacielem p. Bu- cko i bratem p. Władysławem Choro- szuchem do Wasilkowa, gdzie dokonano transakcji handlowej, sprze- dając szal za 100 złotych panu Mi- chelowi Kraśnickiemu, miejscowemu właścicielowi domu i producentowi znakomych kiełbas i salcesonów.

Następnie wyprowadził sutą liba- cję u p. Ostaszewskiego, obławiając wygodną sprzedaż alembikiem świą- teczny.

Pan Kraśnicki twierdzi, przysięga- jąc na zbawienie swej duszy, że nie domyślał się nawet, by piękny szal mógł pochodzić z kradzieży. Twier- dzenie p. Kraśnickiego nie zastępuje jednak na wiare, gdyż:

1) p. Chorożucha nie wygląda na legalnego posiadacza 600-złotowego kólnierza, 2) rzeczy wartości 600 zło- tych nie kupuje się za 100 złotych, gdyż sprzedają taka zwykle brzydko

pachnie, 3) „pamiętaj abyś dzień święty święcił”, a transakcja była zrelatowana w Wielką Sobotę.

Jak się dowiadujemy, pani Siemaszkowa niema wprost słów wdzię- czności dla p. Pacowskiego, który całe święta wielkanocne stracił na poszukiwanie drogiego kólnierza.

Pan Chorożucha siedzi.

### Ludzie, czy szakale?

Pan Chorożucha Józef, który zdobył sobie tak smutną sławę, krad- nąc pani d-rowej Siemaszkowej piękn- y szal kreki, wpadł w jeszcze brzyd- szą kabałę.

Mianowicie, w czasie wielkiego pożaru przy ul. Sienkiewicza w pierw- szy dzień świąt Wielkiej Nocy, do- brał sobie za pomocnika p. Calkę Ca- lewicza (ul. Zamenhofa 26) i obaj, korzystając z zamieszania, kradli rze- czy pogorzelości.

O mały włos nie padli ofiarą drapieżnych instynktów p. Chorożu- chy i Calewicza, pani Spektorowa Żenia i p. Tęczyński, lecz na szczę- ście czujne oczy pp. Pacowskiego i Korzenia dostrzegły szakali w ludz- kiej ciebie.

Rzeczy odebrano, a obu złodzie- jaszków uwięziono.

## Historja z krzyżykiem.

Gorliwy chrześcijanin wyznania prawosławnego, p. Włodzimierz Sie- mieniuk (ul. Młynowa 51), oburzył się strasznie na p. Wolfa Niewiadom- skiego (ul. Zamenhofa 23), izraelita, posiadacza pięknych złotych krzyży- ków.

— Nie ścierpi moja chrześcijańska dusza takiego poniewierania religii — rzekł p. Włodzimierz i ukradł p. Wol- fowi krzyżyk.

Pan Wolf—wiadomo niechrzcyony —nie mógł zrozumieć pobożnych in- tencji wierzącego złodzieja i podniósł larum na całą ulicę.

Zebrał się tłum niewiernych i z panem Wolfem na czele popędził za p. Siemienukiem.

Piękny to był widok, gdy p. Wło- dzimierz, jak osaczony dzik w ostę- pie, wyrwał ile pary w nogach, a za nim szara rzesza ścigających z krzykiem:

— Łapaj złodzieja!

Po kilku potężnych susach do- skoczył pierwszy p. Wolf i chwycił p. Siemienuka za ubranie.

Zwarli się z sobą, niczem dwaj znakomici szermierze, i już był mo- ment groźny, gdy zdawało się, że p. Wolf ulegnie, a p. Siemienuk zdoła u- jechać. W tym czasie szeroka lawa o- toczył tłum warkarzy i złodziejasek znalazł się w matni.

Gorliwym chrześcijaninem zajął się p. Kutylowski, do którego p. Wolf doprowadził w triumfie p. Siemienu- ka po ukaranie.

## POPIERAJCIE L.O.P.P

## Ogłoszenie przetargowe.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Białymstoku ogłasza niniejszym przetarg publiczny na urządzenie instalacji światła elektrycznego i dzwonek elektrycznych w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Oferty z dołączeniem pokwitowania Kasy Skarbowej na złożone tytu- lem depozytu do dyspozycji Dyrekcji Robót Publicznych w Białymstoku wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy wnieść najpóźniej do godziny 10-ej dnia 9 maja 1930 r. do Dyrekcji Robót Publicznych, Oddział Arch. Bud. pokój № 92 w zapieczętowanych i zalakowanych ko- pertach zaopatrzonych napisem:

„Oferta do przetargu na urządzenie instalacji światła elektrycznego i dzwonek elektrycznych w gmachu Sądu Okręgowego w Białym- stoku w dniu 9 maja 1930 r. odbyć się mającego”.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12 ej.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Koszoryby bez cen (ślepe) otrzymać można w Dyrekcji Rob. Publ. Oddział Arch. Bud. pokój № 92 po uprzednim podpisaniu warunków, za opłatę 10 złotych.

Oferenci są związani swemi ofertami do dnia 6 czerwca 1930 r.

Za Wojewodę

356.3 Dyrektor Rob. Publ. (—) Inż. J. Wąsowski.

## Złodziej i morderca w jednej osobie.

Złodziej śpiących gołębi p. Pa- cowski (ul. Młynowa 51), oburzył się strasznie na p. Wolfa Niewiadom- skiego (ul. Zamenhofa 23), izraelita, posiadacza pięknych złotych krzyży- ków.

Jest nim p. Hake (ulica Warszaw- ska 62), który okazał się jednocześnie mordercą najniebezpieczniejszych pa- ków.

W obawie, że jest śledzony pou- kreczał ptaszkiem lekki, a trupy wrzu- cił do dołu.

### Teatr PALACE

Czwartek 24 kwietnia

o godz. 9-ej wiecz.

GOŚCINNE WYSTĘPY

WARSZAWSKA

SZOPKA POLITYCZNA

NAPISALI:

Marjan Hemar, Jan Lechoń, An- toni Słonimski, Julian Tuwim

WYKONAWCY:

Artysty Teatru Narodowego i Polskiego

Gaśd I.

Premier Partie—Mornel Rakuszynski Płk. Długawa—Wieniaszewski — Płk. Mattachewski — Arturk Habin Stein Min. Quiprokacł — Władys. Stero- zewski (Sirkko) — Poseł Wysłicki — Płk. Koc — Gen. Paikorski — ON — A r i e k i n

Gaśd II.

B. Premier Osiwalski — Por. Zakwi- lichowski — Senny Boy — Dyr. Ge- rzyftman — Gen. Składaj-Sławewski Płk. Sprawek — Andrzej Pstrug — Margaryna Wielkopolska — Jem Kie- pura — Poseł Lieber-Man — Poseł Nie- wiedziałkowski — Darszałek Mosszyński

Lalki wykonał Władysław Dazew- ski i Jerzy Zaruba

Kierownik Muzyczny: Dyr. SEGIEŃSKI

Bilety do nabycia w kasie teatru.



**Pieśń**

o atamanie

KINO „POLONA”

Reżyser:  
**W. TURZAŃSKI**

W roli Atamana Sumnego  
**H. A. SCHLETTOW**

W roli księżniczki perskiej  
**LILIAN HALL-DAVIS**

W roli perskiego dyplomaty  
**RUDOLF KLEIN-ROGGE**

## Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Czwartek 24-IV.

„Dzień Peznania”. W dniu tym roz- głosić „Polskiego Radja” transmitować będą z Poznania całkowicie program audycji radiowych z wyjątkiem komunikatów me- teorol., P. A. T. oraz Giełdy rolniczej.

Piątek 25-IV.

11.30—11.45. PAT. Przegląd prasy kra- jowej 11.55—12.05. Sygnał czasu z Warsz. 12.10—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospodarczy. 15.00. „Kącik krótkofalowy” (Kom. Polsk. Klubu Radjonadawców). 15.15. Przegląd wydawnictw periodycznych, omówi prof. H. Mielicki. 15.35. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Wiosna ludów” (Dział „Historja”) — wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „O ochronie prawnej pracy”, powieś adw. St. Pessyński. 17.45. Koncert muzyki lekkiej w wykon. chóru Dana z teatru „Qui pro Quo”. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25—19.40. Z podróży sprawozdawcy radiowego. Feljton p. t. „Mikrofon w węgienie Warszawa-Rzym”, wygł. p. T. Strateński. 19.40—19.50. Prasow- y przegląd radiowy. 19.55—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 20.00. Pro- gram na dzień następn. 20.05. Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Strömenger. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie kom. teatrów miejskich. Po koncercie komi- meteor., policjiny sport, P. A. T. oraz re- tranam. ze stacyi zagran.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem,—70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł; za wiersz redakcyjny, drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4<sup>a</sup> lamowy, za tekstem 8<sup>a</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.